

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Sroda, dnia 18 stycznia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-
niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz
lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie
ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po
20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza.
(Cegielniana № 63.)

Jutro
wiecz.

FEMKA

Teatr popularny.

Jutro
wiecz.

KILOMETROZERCA

Szternaste Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego”

TEATR POPULARNY. We środę, dnia 18-go stycznia o godzinie 8 min. 15 wiecz. daną będzie
słynna tragedia Szekspira

ROMEO i JULJA

Bilety po **zniżonych prawie do połowy cenach** są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 6 wiecz.
Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 18 stycznia do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 6 po poł.**
we środę, już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc styczeń 1911 roku.

VARIETE „CORSO” pod nową dyrekcją **Atrakcyjny program!** ■ ■ ■ **Nowe debiuty!**
Teodora Junoda. r17-0-1 Początek koncertu o g. 8, przedstawienia o 10 w.

TEATR POPULARNY ul. Konstantynowska № 16.

Począwszy od dnia 20 b. m. do końca bieżącego sezonu dyrekcja teatru Popularnego dawać będzie w tygodniu przedsta-
wienia **po cenach o połowę mniejszych od popularnych.**

Krzesła od 65 kop. do 25 kop. Łoże po 1.95 kop. Galeria po 15—10 kop.

Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w piątek, dnia 20 stycznia 1911 roku.

Daną będzie tragedia w 5 aktach

Juljusza Słowackiego

„MAZEPA”

Bilety do nabycia jak zwykle w cukierni W-go Ulrichsa, róg ulicy Zielonej i Piotrkowskiej, od godziny 10 rano.
Wieczorem zaś w dniu przedstawienia przy kasie teatru. r177-1

SALA KONCERTOWA (Dzielnia 18). W środę, 18 stycznia, na żądanie publiczności

Koncert duchowno-świecki I. BASSEA, słynnego dramatyczno-
liroyznego TENORA.
Bilety u p. Kamienieckiego, Piotrkowska 90, cukiernia Grützhendlera, Piotrkowska 62 i w składzie
tabacznym p. Gordeckiego, Piotrkowska 27, a w dzień koncertu przy kasie. — Początek o g. 8 wiecz.
121-2-1

Sarg'a KALODONT

Niezbedny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

żądać wszędzie

Victoria Skating Palace Jutro, w czwartek wieczorem
Wielka Zabawa Kostjumowa
773-1 (Wrotnisko) Seans przedłużony.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. inte-
resantów że p. Rachmil Łukin z dniem dzisiejszym
przeszedł u mnie pracować, przeto upraszam o nie-
wydawanie mu żadnych pieniędzy ani obstarunków.
Ludwik Głdek. 40-2-1

Sanatorium D-ra Solmana
(Warszawa, Al. Szucha 9.)
AMBULATORJUM od 12-ej do 1-ej po poł. Pra-
cownia Reontgena. — r79-21—

KALENDARZYK.

Sroda, d. 18 stycznia 1911 r.
Dziś: Katarzyny, św. Piotra.
Jutro: Henryka B.
Wschód słońca o godz. 8 m. 13.
Zachód słońca o godz. 3 m. 48.

Smutne wnioski.

Do smutnych na ogół wniosków
dochodzi prasa rosyjska, czyniąc prze-
gląd ubiegłego roku. Życie społeczno-
polityczne było w ciągu tego czasu
również bezbarwne i szare jak w latach
poprzednich. Ważniejsze kwestje praw-
dawcze i porządki zarządzania czekają,
jak dawniej rozwiązania. W ogólnym
stanie życia narodowego nie zaszły
zmiany, mogące ożywić nastrój społe-

czeństwa i wzbudzić nadzieję lepszego
istnienia narodu.

Kwestja rosyjskiego ustroju pań-
stwowego, interesująca w roku ubiegłym
tak żywo opinię społeczną i działaczy
państwowych, zesłała na plan dalszy jako
kwestja bez praktycznego znaczenia. Bez
względu na to jakimi słowami skreślić
zechcemy to co nosi miano odnowione-
go ustroju, jasnym pozostanie dla wszy-
stkich, że nic się w życiu nie zmieniło,
że nie przetrzymała go reforma.

Rok—ubiegły pisze „Rannije Utro”
— zaznaczył jaskrawie bezowocność
rdzennej konstytucji ojczyzny, żywotność
dawnych zasad prawodawstwa i dawnych
sposobów zarządzania. Pod osłoną no-
wych form przeszłość żyje całą pełnią
życia, tamując drogę swobodnemu roz-
wojowi myśli i samodzielności społecz-
nej. Jak dawniej wre niezgoda pomiędzy
władzą, a społeczeństwem, jak dawniej
trwa olbrzymia nieufność władzy rządo-
wej do sił społecznych. I niema dziś
tak zachęcającej pracy społecznej, dla
której spełnienia istnieje wiele sił, wiele
środków i wiele szlachetnych porywów.

Cóż da się powiedzieć o prawodaw-
czej działalności Dumy? — zapytuje
wspomniana gazeta. Rozbrzmiewały za-
klęcia szalała wojna słowna, podejm-
owano olbrzymią pracę rozpatrzenia waż-
niejszych projektów prawa, lecz żadna z
tych prac, mająca znaczenie dla rzeczy-
wistego przekształcenia instytucji pań-
stwowych, niema poważniejszych szans
do urzeczywistnienia praktycznego.

Duma przyjęła trzy poważniejsze
projekty prawa: o reformie sądu miejsco-
wego, o szkołach początkowych i o
normalnym odpoczynku pracowników
handlowych. Lecz który z tych projek-
tów, obciążony już i obciążonych po-

prawkami, może się spodziewać zatwierdzenia Rady państwa? I czyż można wątpić, że spotka je los całej pracy prawodawczej Dumy?

Upadek sił politycznych i powagi Dumy stwierdzają dziś wszystkie partje. Z istnieniem jej przestano wiązać nadzieje i obawy — jak to czyniły dawniej lewica z jednej, a prawica z drugiej strony. Niema już dziś hasła „chronić Dumę”, lecz jednocześnie z tem umilkły też nawoływania do jej zniesienia.

Wyższa instytucja prawodawcza stała się nowym dodatkiem do starego systemu zarządzania państwem, a siłę jej władzy politycznej unieszkodliwia zasadniczo obstrukcja Rady państwa.

I dziś już istnienie Dumy państwowej nie budzi w nikim ani nadziei, ani obaw.

Ku końcowi roku ubiegłego zaostrzyły się jeszcze stosunki wzajemne pomiędzy Radą a Dumą. Któż tu będzie zwycięzcą? Odpowiedź na to pytanie niełatwa, nasuwają ją już bowiem wszystkie wypadki przeszłości.

Nie zaszły też żadne zmiany w systemie zarządzania wewnętrznego — konstatacja gazeta. Mimo bezsprzecznego i uznanego oficjalnie faktu uspokojenia społecznego żyjemy ciągle pod groźbą stanów wyjątkowych.

W walce z „nieprawomyślnymi” elementami ludności wypróbowano już wszelkie środki ochrony wzmocnionej. Mimo to jednak w sferach rządzących brak spokoju — istnieją jak dawniej obawy i jak dawniej trwa wiara w wyjątkowe formy zarządzania, jako w szczególności państwowej.

Zastój w rozwoju instytucji społecznych prowadzi niewątpliwie do ich regresu. Nie posuwając się naprzód, instytucja idzie w tył, nie zdążając za płynącym szybko życiem i jego nowymi potrzebami, zagadnieniami.

W takim właśnie położeniu pozostały w tyle organizacje społeczne znajdujące się samorządy miejskie i ziemskie w Rosji.

Kwestia reorganizacji organów samorządu miejscowego, która tak niedawno jeszcze uważana była przez rząd i przedstawicieli narodowych za palącą, dziś zesłała na plan dalszy, nie weszła nawet na rozpatrzenie Dumy.

Specjalną uwagę Dumy przykuwała w roku ubiegłym reforma sądu miejscowego. Po zastosowaniu ogromnych zmian i skrótów, redukujących znacznie reformy, projekt przeszedł przez Dumę, lecz w Radzie państwa napotkał tak wrogą opozycję, że o zrealizowaniu go niema mowy.

Więc i w tej dziedzinie zagasły wszelkie nadzieje na zmianę ku lepszemu.

Zmiana ministrów i zaburzenia studenckie — oto najwybitniejsze wypadki w dziedzinie oświaty przez cały rok ubiegły — pisze dalej „Ranniej Utro”. Nowy kierownik ministerjum oświaty pozostaje dotychczas zagadkową postacią w składzie jednoczonego rządu. Zająwszy stanowisko Szarwa, człowieka o jasno określonym kierunku politycznym, minister Kasso nie zdradził dotąd stanowczych poglądów na sprawę oświaty.

Kwestja uniwersytecka pozostaje niezadecydowana, wnosząc nieporządek w życie szkoły wyższej. Krwawe zajścia na uniwersytecie noworosyjskim i powstanie bojowego akademizmu, popieranego przez prawe organizacje — nie przepowiadają nic dobrego na przyszłość.

I w tej, jak w innych dziedzinach życia państwowego, społeczeństwo czeka z niecierpliwością pożądaną reformę, opartą na zaufaniu do kolegum profesorskiego i wolnych zasadach życia uniwersyteckiego.

Społeczeństwo czeka z niecierpliwością tej reformy, widząc w niej ocalenie młodzieży szkolnej, lecz koniec ubiegłego roku zachwiał nadzieje na jej użycie.

W równie niefortunnym stanie znajdują się i inne kwestje oświatowe. Szkoła średnia, rozwój instytucji poza szkolnego nauczania, analfabetyzm i nieuctwo ludowe — wszystko to pozostaje w dawnym stanie, umiłowany przez działaczy Dumy projekt zaprowadzenia powszechnego nauczania posiada wszelkie szanse przetrwania się w medościgle marzenie. W każdym bądź razie przedstawiciel wydziału finansów ostudził znacznie zapęły w tym kierunku, oświadczył stanowczo, że

projekt corocznego asygnowania 10 milionów rubli na powszechne nauczanie nie może być urzeczywistniony wobec braku środków materialnych.

Trudno też — pisze dalej „Ranniej Utro” — zaznaczyć stosowane w roku ubiegłym środki państwowe dla podniesienia gospodarki krajowej i polepszenia ekonomicznego położenia klas pracujących. Za wyjątkiem praw agrarnych, wzbudzających poważne obawy kompetentnych znawców i badaczy życia włościańskiego, lecz z wprowadzanych w to życie z ogromną stanowczością, działalność rządu i instytucji prawodawczych nie dotykała wcale kwestji polepszenia kulturalnych i ekonomicznych warunków życia ludności robotniczej.

Dobrobyt finansowy opierał się jak dawniej na nędzy i brakach życia narodowego.

Na potrzeby kulturalno-ekonomiczne przeznaczono jak dawniej nieznaczny załedwie część budżetu państwowego. Kwestja robotnicza pozostała we wszystkich swych dziedzinach nierozwiązana, spotkawszy się z potężnym przeciwdziałaniem posiadających i władnych klas ludności.

Wiele rozczarowań spotkało też ludność w sferze praw obywatelskich. Swoboda sumienia, swoboda prasy, swoboda związków i zebrań, równouprawnienie narodowe... Gdzież te dobrodziejstwa, dawno zapowiedziane i dawno darowane poddanym rosyjskim dla dobra rozwoju społecznego?

Pozostały z nich tylko zapomniane słowa, rozwiane nadzieje, których wspomnienie zatrauwa samopoczucie narodowe...

I życie społeczne nie mogło się odznaczyć wobec współczesnego kierunku politycznego zadowoleniem lub ożywieniem.

Zamilkły — pisze „Ranniej Utro” — nawoływania do wyższych ideałów życia ludzkiego, lecz rozbrzmiewały w dalszym ciągu głosy fałszywych patriotów, szerzących nieprzyjaźń między ludźmi braćmi.

Wojujący nacjonalizm tworzył pomizonych i znieważonych, a władna reakcja tłumiła wolność myśli społecznej i społecznej pracy.

Lecz — dodaje gazeta — czyż możliwe jest zniszczenie ducha społecznego. Wiele było doświadczeń, lecz czy wszystko stracone?

Przyjdzie lepsza przyszłość, nie przyjdzie nie może! W tem głębokim przekonaniu społeczeństwo czerpie siły i otuchę, cierpliwość i nadzieje...

Takim, mniej więcej, tryumfalnym okrzykiem kończy na ogół swój przegląd ubiegłego roku postępową prasę rosyjską i mimo smutne rezultaty przeszłości z ufnością czeka jutra.

Wiadomości ogólne.

○ **Sprawy celne.** W ostatnich czasach właściciele fabryk papieru w cesarstwie, wobec wzmagającej się konkurencji ze strony fabryk fińskich, postanowili się zwrócić z odpowiednim memorjałem do właściwych sfer, motywując potrzebę zwiększenia cła na papier fiński.

Projekt ten wzbudził zainteresowanie i wśród naszych fabrykantów papieru, którzy, jak słyszeliśmy, zamierzają przyłączyć się do memorjału.

○ **Członkowie Rady państwa.** Oficjalnie ogłoszona lista członków Rady państwa niczem nie różni się od listy przeszłorocznej.

Wszyscy byli członkowie Rady państwa znajdują się na liście obecnej. Nowi formalnie gen. Untenberger, Zinowjew i Szipow faktycznie zasiadają od połowy roku 1910.

○ **Ekspertyzy lekarskie dla robotników.** Rada instytutu psycho-neurologicznego w Petersburgu wniosła do ministerjum handlu i przemysłu projekt założenia szpitala dla badania, leczenia oraz dokonywania ekspertyz lekarskich robotników poszkodowanych wskutek nieszczęśliwych wypadków.

Projekt ten omawiany był na ostatnim zjeździe psychiatrów i urzeczywistnienie go uczyni zadość potrzebie bezstronnych i ściśle naukowych ekspertów lekarskich oraz przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia liczby tak częstych w ostatnich latach spraw o „ka-

lectwo”. Według projektu, szpital ten ma znajdować się pod zarządem ministerjum handlu i przemysłu, kierunek naukowy zaś ma być powierzony instytutowi psycho-neurologicznemu.

○ **Połączenie wodne.** Komisja kolejowa zatwierdziła projekt budowy kolei, w celu połączenia okręgu kubańskiego z morzem Czarnym. Linja kolejowa będzie obejmowała 427 wiorst. Koszty budowy obliczono na 20 milionów rubli. Kapitał akcyjny ma wynosić rb. 2,813,000, a obligacyjny 20 milionów rubli. Budowa kolei potrwa prawdopodobnie 3 i pół roku.

○ **Nowa kolej na Kaukazie.** Ministerjum komunikacji przedstawiło radzie ministrów wniosek o asygnowaniu z kasy państwowej w ciągu dwóch lat, poczynając od r. 1911 — 300 tysięcy rub. na rządowe badania przedwstępne kolei na Kaukazie przez przełęcz Archocką, w kierunku od Tyflisu do Władykaukazu.

○ **Kontrolowanie przedsiębiorstw akcyjnych.** Ministerjum skarbu zamierza zająć się opracowaniem projektu zmiany przepisów obowiązujących co do kontroli rządowej nad działalnością instytucji kredytowych.

Prawo kontroli i nadzoru, dotąd rozciągające się na kantory bankierskie oraz banki miejskie i społeczne, ma być znacznie rozszerzone i objąć ma wszystkie przedsiębiorstwa akcyjne.

Zniknięcie zakonnej republiki.

W ostatnich czasach zniknęła niepostrzeżenie republika zakonna na górze Athos.

Dawniej było na Athos kilkadziesiąt klasztorów acetycznej reguły św. Bazylego i kilkaset pustelni, dziś zaś są 2 klasztory greckie i po jednym serbskim, bułgarskim, rosyjskim i rumuńskim. Athos zwane przez greków „Hagios Oros” — świętą górą, było niejako Rzymem wschodniego Kościoła i celem p o b o r z e n y c h pielgrzymek całego prawosławnego świata. Mniisi tutejsi, a jest ich tu kilka, a jak inne źródła twierdzą — kilkanaście tysięcy, trudnią się ogrodnictwem, pszczelnictwem, handlują dewocjonaljami i malują obrazy święte dla całego wschodu. Żywią się tylko chlebem i jarzynami. W uroczyste święta jedzą ryby, zaś klauzura jest tak surowa, że w obręb góry Athos zabroniony jest bezwarunkowo wstęp nie tylko wszystkim kobietom, ale nawet zwierzętom domowym płci żeńskiej.

Rządy w tej najstarszej w świecie, a teokratycznej Rzeczypospolitej sprawują ciało ustawodawcze „Protaton”, w którego skład wchodzi delegaci klasztorów — po jednym z każdego — wybierani na lat 4 lata. Jakkolwiek Rzeczpospolita nie utrzymywała armii, ani też nie posiadała ambasadorów za granicą, to jednak powaga góry Athos była zawsze tak wielka, że Turcja nawet, u szczytu swej potęgi stojąca, nie ważyła się na zagarnięcie tego szmatka ziemi, a zadowolila się tylko haraczem w kwocie obofo 80,000 koron, jaki corocznie delegacja mnichów do sułtańskiego wniosła skarbcu.

Stan taki trwał aż do ostatniej rosyjsko-tureckiej wojny, w której rezultacie naddunajskie księstwa odzyskały swą niepodległość. Turcja, krwią ociekająca, rozbita, upomniła się u pobożnych mnichów, Athos o zwykły haracz, ci jednak oświadczyli z płaczem, że wskutek wojny, ustał ruch pielgrzymów i klasztory nie mają ani grosza. Tak samo było na drugi rok i na trzeci, wreszcie „Protaton” na dalsze reklamacje stambulskiego rządu oświadczył otwarcie, że haraczu płacić nie będzie i basta. Rząd stambulski irytował się z początku srodze i zamyslał wysłać zbrojną ekspedycję na wygzekkowanie tradycyjnego haraczu, ale wnet machnął ręką i dał za wygraną, gdyż gra nie była warta świecy. Za głupie 80,000 koron haraczać się na zatarg z Grecją, Serbią, Rosją, Bułgarią i Rumunią nie opłacałoby się. Więc dano spokój ekspedycji i Rzeczpospolita musza na Athos cieszyła się zupełną niezawisłością.

Nastąpiła wreszcie w Turcji era nowa: Konstytucja. Młodoturcy objęli ster rządów. Ci czytają gazety i z nich dowiedzieli się, że z Francji zakonników wypędzono i że w Portugalji ten sam

los ich spotkał. „Przecież my właścicielem także Europa” — pomyślał sobie komitet młodoturcki, i my walczyliśmy o wolność i postęp, i my mamy swoich zakonników na Athos. Więc wysłano na Athos ekspedycję zbrojną w pióra, a zaopatrzoną w atrament i druki na „nakazy płatnicze” i „edykty licytacyjne” czyli, jednym słowem, urządzono na Athos „cesarski otomański urząd podatkowy” i zasypano stamtąd całą górę świętą „forladunkami”, „fosjami” i t. p. kawalkami. Nie zdążył się na nic protesty mnisze. Egzekutorowie cesarscy otrząsali im z drzew jabłka, wyciągali z ulów najpiękniejsze plastry miodu, a żyjącym samotnie w puszczy leśnej pustelnikom fantowali wygrzebanie z ziemi na pokarm korzonki. Wreszcie „Protaton” poddał się rządowi i rozwiązał, a na miejscu starej republiki zakonnej rządzi na świętej górze turecki egzekutor podatkowy.

ZE STRON DALSZYCH.

△ **Petersburg żyje długami** i zaciąga coraz nowe, płacąc bieżące procenty.

W Petersburgu istnieje 6 lombardów, w całej zaś Rosji 92 takie instytucje. Tymczasem mieszkańcy Petersburga w owych 6 lombardach zaciągnęli długi na sumę 30 milionów rubli, podczas gdy reszta państwa w 92 instytucjach podobnych zadłużona jest na sumę tylko 25 milionów rubli.

Na każdego mieszkańca Petersburga (włączając i dzieci) wypada 22 ruble długu lombardowego, a na rodzinę z 5 osób — 110 rb.

Lecz jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cztery piąte ludności (lud prosty) w tych operacjach nie bierze udziału, na rodzinę warstw średnich i wyższych przypada 500 rubli długu lombardowych.

Do tego trzeba dodać zastawy awizacji lombardowych u spekulatorów, a będziemy mieli obraz życia Petersburga. Podobnie, jak lombardy, na szeroką skalę operują w Petersburgu liczne towarzystwa wzajemnego kredytu pobierając oficjalnie 12 proc., a pod najrozmaitszymi pretekstami do 18 pr.

△ **Zajście nad Amurem.** Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu” donosi, że pomiędzy rosjanami i chińczykami przyszło do krwawej walki na prawym brzegu Amuru. Po obydwu stronach jest wielu zabitych. Władze chińskie grożą, że będą zbrojnie występowały przeciwko nadużyciom. Korespondent dodaje, że wiadomość ta wywołała w Petersburgu poważne wrażenie.

△ **Reforma zegara w Turcji.** Od pierwszego stycznia 1911 roku rząd turecki wprowadził reformę zegara na wszystkich kolejach okręgu anatolijskiego w Azji Mniejszej. Od nowego roku na kolejach anatolijskich zniesiono dotychczasowy „zegar księżycowy”, tak zwany „zegar turecki”, a wprowadzono — słoneczny, to jest używany w całej Europie.

Między czasem tureckim a naszym jest stosownie do sezonu 5 — 8 godzin różnicy, gdyż według zegara tureckiego 12 godzina wypada wieczorem w chwili zachodu słońca.

△ **Bitwa dwóch rodzin.** Niczem Montecqui i Capuleci z „Romeo i Julii” walczą ze sobą dwie rodziny włoskie w Nicotera w prowincji Catanzaro.

Bracia Michel i Amadeo Galanzo napadli na ulicy na przedstawiciela wrogiej rodziny, studenta Giuseppe Branca. Bezpośrednią przyczyną napadu była sprawa miłosna.

Za obelgami posypały się uderzenia, za uderzeniami — strzały — aż Giuseppe Branca padł raniony śmiertelnie.

Ale wnet zjawili się mściciele w osobach jego dwóch braci i licznych przyjaciół — wkrótce za braćmi Galanzo gnał rozjuszony tłum.

Jeden z braci zdołał dopaść mieszkanią, drugiego Michaela trafiły kule ścigających.

Tymczasem członkowie rodziny Galanzo zabarykadowali się w swoim domu wraz z ocalałym Amadeo.

Gdy stronnicy Branców podeszli do drzwi domu Galanzow, zastali je zamknięte i powitał ich grad kul.

Nastąpiła regularna bitwa, w której

wymieniono około 200 kul. Bitwa skończyła się dopiero z przybyciem karabinów.

Aresztowano Amadeo Galanzo, zbrojnego Giuseppe Branco, jak również brata Branci, który zranił uciekającego Michala Galanzę.

W czasie walki raniono wiele osób, w tej liczbie 18-letnią dziewczynę — ciężko.

Δ Frzyczynek do moralności księży. W mieście Zadarze stolicy Dalmacji przed sądem przysięgłych toczyła się sprawa przeciwko proboszczowi ze wsi Polešnik Tomasiwiczowi oraz jego gospodyni, Antoninie Potrie i parobkowi Kovaceviczowi obwinionych: pierwszy o namawianie do morderstwa krewnej proboszcza Anny Raucigni, a parobek o wykonanie zbrodniczego czynu.

W swoim czasie sąd uniewinnił proboszcza i gospodynię — zaś parobka skazał na śmierć, która to kara zamienioną została na 20 lat ciężkich robót.

Po pięciu latach Kovacevicz zeznał przed dyrektorem więzienia, że proboszcz i gospodyni brali udział w zamordowaniu ciotki księdza.

Oprócz tego zamordowali dwoje dzieci gospodyni zaraz po urodzeniu, a trupy zakopali w ogrodzie.

Komisja śledcza rzeczywiście znalazła we wsłazanym miejscu trupy. Proboszcz i gospodyni zostali aresztowani i obecnie stają przed sądem.

Δ Język polski w szkołach w Chicago. W licznych szkołach w Chicago wprowadzono język polski jako obowiązkowy, zaś język niemiecki tylko w niektórych o czym podaje „N. Wiener Journal”.

Δ Zeghnieni uczniowie. Z Ansbriku donoszą, że od kilku dni zaginął wszelki ślad czterech uczniów tamtejszej szkoły wydziałowej, którzy udali się w góry. Zachodzi obawa, że wszyscy zginęli z przemarznięcia.

Δ Patrole na Wawelu. Dyktator policji Dr. Piłata z powodu ostatnich kradzieży w katedrze wawelskiej, wydał praktyczne zarządzenie, wprowadzające całonocne patrole policyjne na Wawelu; będą one stały około katedry i służęły ją przed złodziejami. Niezawodnie także wpłyną katedry będące bezpieczeństwo wzmocnione.

Δ W sprawie bandytów z Nowarutem. Zabrał gros Robert Siatkora w dzienniku „Cation” o ganie socjalistów rewolucjonistów, pisząc o następująco:

„Dwa fakty zostały stwierdzone. Jedni, że Ismie w Londynie silna ban-

da morderców kryminalnych — drugi, że trzeba tę bandę zniszczyć. Jeżeli można tego dokonać bez narażenia życia wielu dzielnych ludzi, niechże władze zrobią wszystko, co tylko jest w ich mocy”.

Blatchford bez zastrzeżeń aprobuje wezwanie przez policję na pomoc żołnierzy podczas oblężenia na Sydney-Street.

Δ Mieszanina narodowości. Żadna może na świecie armia nie tworzy takiej mieszanki narodowości, co austro-węgierska. Według ostatnich obliczeń statystyczny procent w armii austriackiej przedstawia się, jak następuje:

Na 100 rekrutów przypada: 29 Niemców, 18 Węgrów, 15 Czechów, 9 Polaków, 8 Rusinów, 7 Serbów i Kroatów, 5 Rumunów, 5 Słowaków, 3 Słowenów i 1 Włoch.

Jak z liczb tych widać, w armii austriacko-węgierskiej żołnierze narodowości słowiańskich stanowią 54 procent, czyli więcej, niż połowę.

Δ Dr. Cook zarabia. Niezbyt szczęśliwy badacz okolic pobeżynowych, dr. Cook, jest za to świetnym kierownikiem swoich interesów. Nawet przyznaje się do tego, iż chciał oszukać świat naukowy, głosząc odkrycie przez siebie bieguna północnego, przyniosło mu wcale ładne zyski.

Wydawnictwo amerykańskie „Hampton's Magazine” zamówiło u Cooka cztery artykuły z „wyznaniem prawdy”, i płaci mu za każdy artykuł po dziesięć tysięcy dolarów! Przeto p. Cook, obok zysków, jakie mu przyniosło kłamstwo o odkryciu bieguna, zarobi jeszcze 40 tysięcy dolarów za przyznanie się do kłamstwa!

Okazuje się, że i „prawda” płaci.

Echa zbrodni na Jasnej Górze.

Z Radomka donoszą: Do mieszkania rodziny poszukiwanego Stanisława Załoga weszła jakaś młoda kobieta i oświadczyła, że jest „agentką tajną” i ma rozporządzenie do poszukiwania w domach, które zamieszkują krewni współnika Macocha.

Nikt z obecnych nie śmiał przeciw oświadczeniu oponować, tembardziej, że „agentka” wyjęła broń i powiedziała obecnym, żeby nikt nie wazył się jej przeszkadzać, bo w przeciwnym razie będzie ugodyzony kulią.

Wtedy rozpoczęła przetrząsać szafy, komody i kutry i napakane pieniądze,

kwity, weksle, listy, chowała do kieszeni, mówiąc, że zabiera je do sprawdzenia, czy nie pochodzą od zbiegłego Stanisława; tym sposobem zabrała rodzinie rb. 45, a następnie, po dokonaniu owej operacji, udała się do szwagra Załoga R. Pioruńskiego, gdzie w ten sam sposób operowała, zrabowawszy rb. 48.

Osoby zainteresowane zawiadomiły miejscową policję, która zarządziła posćig za „agentką” i aresztowała ją.

Aresztowana, sprowadzona do sądziego śledczego p. Swidzińskiego, zeznała, że nazywa się Marja Zdziłowicka, pochodzi zaś z Białegostoku.

Przyznała się, że czyniła to, aby zdobyć pieniądze na poszukiwanie Stanisława Załoga, za którym zamierzała udać się do Tyflisu.

Obecnie przewieziono ją z aresztu do szpitala miejskiego, gdyż zaniemogła na chorobę wewnętrzną.

Z LITWY I RUSI.

× Nowe pismo. W końcu stycznia r. b. zacznie wychodzić w Wilnie nowe pismo w języku polskim p. t. „Życie spółdzielcze”.

Będzie to miesięcznik. Pismo prowadzić będzie p. A. Szklemik.

× Kolej „Wołyńska”. Wśród projektów, które mają być rozważone przez kijowski komitet spółdzielczy, znajduje się projekt kolei „Wołyńskiej”, mającej połączyć Zmierzynkę z Chelmem, opracowany przez ziemstwo gubernijne wołyńskie. Nowa linja skróci przestrzeń pomiędzy Zmierzynką a Chelmem o 86 wiorst i mieć będzie ważne znaczenie handlowe.

Mały feljeton.

Słówka o pamiątkach i zabytkach przeszłości.

Zyjemy w czasach zachwianej mocno wiary i słabszego kultu relikwji i dewocjonalji.

Zbrodnia jasnogórska nie przyczyniła się do wzmocnienia tej wiary i tej czci w Polsce. We Francji, mieszkańcy Soudailles wystawili na sprzedaż swą lokalną świętość t. j. szczątki św. Marcina; a — jak mówi fama — sprzedali je dwa razy!

Mieszkańcy innej miejscowości (mianowicie starożytnego miasta Ambazac) ograbieni przez słynnego włamywacza do świątyni Thomasa z pięknej szkatuły

z relikwiami, ani myślą upomnieć się o zwrot jej; dotychczas znajduje się ona w kasie pewnej instytucji kredytowej i bardzo być może pozostanie tam „per omnia saecula”.

Oczywiście, mieszczanie z Ambazac pewniejsi są swej szkatuły z relikwiami w niedostępnym skarbcu pewnej instytucji kredytowej, niż w kościele własnym otwartym dla wszystkich.

Pod tym względem, ludzie ci mają wiele racji.

Byłoby nawet dobrze, gdyby w kraju tutejszym przejęto się podobną ideją.

Kościółki wiejskie w Królestwie Polskim, kościoły po miastach i miasteczkach zawierają dużo relikwji, a stosunkowo dużo też cennych pamiątek historycznych i rzeczy złotych i srebrnych.

Wszystko to spoczywa w bylejakich szafach lub komodach zakrytych bez należytego zabezpieczenia.

Od czasu do czasu prasa krajowa notuje oburzające fakty świętokradstwa.

Najwidoczniej, szerzy się i w Polsce skłonność do t. zw. „bandytyzmu kościelnego”.

Ofiarą padają kosztowne wota wiernych, ale mogłoby zdarzyć się, że jaki „szczer kościelny” uniósłby na przepaść cenniejszą od wątpliwej autentyczności kosteczek historyczną pamiątkę.

Szkoda byłaby wówczas niepowetowana.

Ponieważ tego rodzaju „pamiątek” nie można oddawać u nas na przechowanie do banków i do wzajemnych kredytów, możeby zatem wiejscy parochowie i proboszczowie parafji miejskich zechcieli pomyśleć o lepszym zabezpieczeniu od złodziei cenniejszych przedmiotów inwentarza swych świątyni?..

Należy bowiem strzedz wszelkimi środkami bogactw narodowych, do których rzeczy te przedewszystkiem należą.

Są to „cuda przeszłości”. W liczbie ich, nie brak arcydzieł sztuki. W imię tedy kultury, która obok dążności postępowej, ma również swoje tradycje dawnej sławy i dawnej wielkości — zabezpieczmy więc choćby tylko arcydzieła sztuki, marnujące się w pyłe zakrytych w partycularzach naszego kraju.

Będzie to wielką zasługą wobec kultury i narodowości, które mają prawo do własnych pamiątek i zabytków

Cz. L.

Biała róża.

Skreśliła Ignacja Piątkowska.

Nagła bladeść twarzy jej pokryła, przycisnęła nerwowo do pierśi trzymany w ręku bukiet, a przyspieszony oddech i żywy rumieniec na twarzy świadczyły, że prąd życia z podwojoną krąży w niej siłą.

Sorkanie Kazimierza po tylu latach niewidzenia. Byłoby ją zawsze do głębi duszy wzruszyło — nieraz myślała o tem wyobrażając sobie, z jakim smętnym uśmiechem i jaką radosną przyszłością jej powitę tego towarzysza i powiernika młodych jej marzeń i jak miałaby fru do powiedzenia, i ile do usłyszenia od niego.

Ale wtedy go w chwili takiego tryumfu, owianego ią aureolą odrębności, jaką wielki talent zawsze swych wybrańców otacza, która zaleca się mówić „to nie jest człowiek jak inni” i ako na takiego innym jakimś wzrokiem i aurą zniewala, to ją nie tylko wzruszyło, ale przejęło taką mieszanką różnych uczuć, że zrazu sama nie wiedziała, czy było pod wpływem radosnego, czy przykrego wrażenia.

Czy jej gorzały utkwione w postaci młodego autora. Teraz zaczęła pojmować dlaczego stary szlachcic z dramatu tak jej ojca przypomniał. A to imię Ewa?!

Czyżby myślał o niej, gdy je swojej bohaterce dawał

8) „Jakże pragnęła, aby spojrział w jej stronę, aby ją poznał, ale na to nie miała sposobu.

Złz jej się zrobiło, że za parę chwil Kazimierz zniknie z jej oczu znów na długo, żeże na zawsze, nie domyślając się, że w tym tłumie jest ta, której się kiedyś z swych pragnień spowiadał, która go teraz lepiej niż inni zrozumieć i odczuć mogła.

Jeżeli on pamięta jednak pomyślała ów cudny poranek wiosenny, w którym sprzeczał się co zwycięży róża czy bzy, a on mówił jej, że róża, i dał jej kwiat taki piękny biały, aby powiedziała tej róży, tej białej, że on kocha ją.

Wtedy, gdy rzucił mu kwiat ten — może spojrzył na miejsce, skąd kwiat ten mu rzucano.

I w mgnieniu oka błyskawiczna myśl w błyskawicznie szybki czyn się zamieniła.

Biała róża drżącymi palcami hrabiny ze środka bukietu wyrwana, mignęła jak płatek śniegu w powietrze i padła u stóp Kazimierza.

On już z ostatnim ukłonem miał cofnąć się za kulisy, ale ta biała posłanka musiała być bardzo dla niego wymowna, bo zatrzymał się w miejscu jak ktoś biegnący, gdy na niego głos znany zawała.

Chwilę stał z utopionym w drżących płatkach wzrokiem zda się tajemniczego ich szepetu nasłuchując, i nagle spojrział na łożę, gdzie z podaną naprzód kibicią z blaskiem gorącego oczekiwania w żrenicach stała Ewa.

Jedno spojrzenie wystarczało, aby ją poznał. Ale był tak zdumiony. taka wielka za-

szła różnica między ową młodziutką, dzieweczką z dwoma warkoczami na białą muslinową sukienkę puszczonej, i tą kobietą dojrzałą, wspaniale piękną, strojną w balową toaletę, pełną koronek, brylantów i kwiatów, że wprost oniemiał.

Spojrzał jednak na nią, badawczo i przyciskając do ust kwiat białej róży złożył w stronę jej ukłon, a potem szybko wyszedł.

Ledwo zapadła kurtyna, natarczywsze i jeśli można głośniejsze jeszcze zabrzmiały nawoływania.

Przodowały kobiety.

Gdyby może autor miał mniej interesującą powierzchowność, uśmierzyłoby to pewnie ich zapal do ojczyściej literatury i ochłody owacje dla kapłana.

Tym razem Kazimierz długo na siebie czekać nie dał, i wyszedł na scenę, skłoniwszy się z pełnym wdzięczności wyrazem, okłaskującym go tłumom.

Przeciągłe spojrzenie wysłał potem w stronę hrabiny, która stała jeszcze w tej samej postawie, rękę tylko cofnęła i zatuliła ją mgliste zwoje gazy, jakby jej się zimno zrobiło.

I nagle spojrzeli na siebie tak samo, jak niegdyś w Borowie. Kiedy im tak dobrze było razem.

Wspomnienie tej chwili łączyła je znowu, lecz jakie odmiennem ogniwem.

Ma chère — może byśmy już wyszli — odezwał się nagle trochę zniecierpliwiony głos hrabiego Jerzego.

Drgnęła na ten dźwięk Ewa i odwracając głowę spojrziała na mówiącego takim wzro-

Wiadomości krajowe.

+ **Rocznica.** W ubiegłą sobotę upłynęło lat 25 od chwili zamknięcia Banku Polskiego, najstarszej w kraju instytucji bankowej.

Historję Banku napisał zasłużony ekonomista, Henryk Radziszewski.

+ **„Szkoła średnia“.** Komisja gubernalna do spraw stowarzyszeń i związków rozpoznawała powtórnie projekt ustawy Towarzystwa „Szkoła średnia w Płocku“ do którego ustawy zostały wprowadzone zmiany na żądanie kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

Zmiany te zostały zaakceptowane przez ogólne zbranie członków towarzystwa.

Ustawa w nowej zmienionej redakcji została zatwierdzona.

+ **Zakaz.** Biskup djecezi kujawsko-kaliskiej zakazał wykonywania podczas ślubów w kościołach muzyki o charakterze świeckim; tylko pieśni i utwory muzyki w zakresie religijnym mogą być wykonywane.

+ **Wynalazek Prószyński.** W paryskiej Akademii nauk był demonstrowany — jak wiadomo — wynalazek inżyniera Prószyńskiego, polegający na usunięciu drgań film kinematograficznych, trudnych do uniknięcia przy dzisiejszych sposobach zdejmowania widoków za pomocą aparatów ręcznych, a zatem podlegających wstrząśnieniom.

Akademja wypowiedziała się nader korzystnie o doniosłości wynalazku, którego opis rozesała instytucjom naukowym, a pomiędzy innymi i wydziałowi nauk ścisłych w Sorbonie.

Ubiegłego piątku inżynier Prószyński demonstrował wynalazek swój w paryskim Towarzystwie fizycznym. Profesor Abraham, sekretarz dożywotni Towarzystwa, przedstawił objaśnienie inwencji naszego rodaka, a istotę aparatu rozwijał sam wynalazca. Usunął on drgania przy zdejmowaniu widoków wskutek nader pomysłowego zastosowania gizostopu.

Drugim oklaskiem liczne audytoryum Towarzystwa fizycznego nagrodziło Prószyńskiego za elektryczne demonstracje, które wśród przemysłowców kinematograficznych wywołały wielką sensację.

+ **Doniosły projekt.** Kolej warsz.-wied. przebiega w Warszawie w poprzek ul. Żelazną i Towarową, co znacznie utrudnia komunikację jednej części miasta z drugą, szczególnie podczas manewrów i przepuszczania pociągów, których ilość na godzinę dochodzi do czterech. To też niejednokrotnie w

chwilach bardziej ożywionego ruchu kolejowego, przy zamkniętych wrotach, przejazdowych, można widzieć olbrzymie sznury wozów i dorożek oczekujących na przejście pociągu, to też niejednokrotnie rozlegały się w prasie głosy na urządzenie przejazdu przez tory górą lub dołem. Urzeczywistnieniu tego projektu stały na przeszkodzie znaczne koszty urządzenia takiego przejazdu.

Obecnie przy projektowaniu ulepszeń w układzie torów na stacji Warszawa, kolej warsz.-wied. projektuje urządzenie przejazdów tunelowych, torami w przedłużeniu ulic Żelaznej i Towarowej w przypuszczeniu że tunele te będą zbudowane wspólnie z magistratem.

+ **Odwołanie odczytu.** Zapowiedziany w Lublinie na niedzielę odczyt o Tolstoju p. Muszkowskiego z Warszawy został odwołany, ponieważ władza odmówiła nań pozwolenia.

+ **Choroby epidemiczne.** Na przedmieściu Lublina Piaski ukazała się w wielu domach ospa i szkarlatyna. Zdarzają się wypadki śmierci.

+ **Przeciw wpływom pisarzy sądowych.** Prezes zjazdu sędziów pokoju I okręgu gubernji płockiej rozesał okólnik do wszystkich pisarzy sądów gminnych z żądaniem, aby pisarze sądowi usunęli się od pomocy sędziom gminnym przy pełnieniu ich czynności sędziowskich i redagowaniu wyroków i, aby ściśle przestrzegając prawa, zajęli się tylko czynnościami kancelaryjnymi. W razie niezastosowania się do tego, prezes grozi pisarzom sądowym karą.

+ **Napad.** We wsi Krzyżówek, w pow. ciechanowskim, do mieszkania p. J. Konarzewskiego wtargnęło w nocy czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali wszystkie pieniądze i zbiegli.

Sledztwo stwierdziło, że napad został zorganizowany przez dwóch włóścian z sąsiedniej wsi.

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

— Dzisiaj, w środę, dnia 18 b. m., odbędzie się w teatrze popularnym **czternaste z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.** Dane będzie poetyczne arcydzieło Szekspira p. t.

„Romeo i Julia“

kiem, jakby go pierwszy raz zobaczyła. Nie pojmuje co ci jest, ciągnął on dalej, podając jej okrycie.

Myślałem, że już tu chcesz zostać. Parole d'honneur! wyglądałaś jak w ekstazie.

Milcząca pozwoliła się hrabina sprowadzić ze schodów, nie zważając nawet, że tren jej wspaniałej balowej tualety, którą miała dziś zajaśnieć na salonach baronowej Niny włóki się po stopniach wątpliwej czystości.

Nie widziała także płynącej fali głów ludzkich i nie słyszał krzyżujących się do koła awag o autorze i jego sztuce.

Machinalnie wsiadła do karety i dopiero po chwili zbudziła się w niej jakby z odrętwienia.

Z pamiętnika Kazimierza.

Warszawa: Dramat mój grano dzisiaj, powodzenie było wielkie, większe niżlim się spodziewałem, a radość z tego powodu mniejsza niżli myślałem.

Sądziłem, że oklaski tłumów wpaść mogą do serca, napęlić je, rozgrzać, ale widzę, że one odurzają na chwilę nic więcej, i głuszej jeszcze, puśćciej po nich w piersiach.

Zresztą radość, której się nie ma z nikim podzielić, jest jak perła co na puszczy znaleziona wartość swoją traci.

Tyłu mi kiaskato, wieszowało, zazdrościło tryumf, ale nikt się nim nie cieszył.

Czy ja mam ojca, matkę, brata, siostrę, przyjaciela lub żonę, aby ze mną wspólnie li w dobrych, czy złych chwilach.

Jedną może pokrewną duszę mógłbym znaleźć na tym szerokim świecie.

Tyś mi to szepnęła wonna biała różo, ale między mną a nią przepaść nieprzebyta.

Po co ja tę kobietę dziś ujrzałem.

Jaka ona piękna, piękniejsza niż niegdys.

Patrzałem na nią z odległości minutę — niedłużej, a tak mi się każdy jej rys utrwalił w pamięci.

Tak wiele w tej bladej twarzy wyczytałem! może za wiele.

Ona nie jest szczęśliwą.

Gdyby szczęśliwą była, nie rzuciłaby mi tego kwiatka przypomnienia — nie patrzyłaby na mnie takimi oczami, co się zdawały mówić: „Pamiętasz“?

Taka terażniejszość nigdy nie bywa jasną, co w zamglonej przeszłości widzieć pozwala.

Więc chociaż mi się tak świetną i strojną ukazała, choć ręka, którą ku mnie wyciągnęła połyskiwała złotem i brylantami mogę zawołać:

Żal mi cię pani hrabino — żal mi cię Ewuś. I siebie samego żal mi także.

Spędziliśmy z sobą najpiękniejsze lata, wśmieli wspólnie najweselsze uśmiechy, wygadali najswobodniejsze myśli — wysłali w przyszłość najufniejsze spojrzenia, a teraz co — nie, tylko przepaść nie do przebycia.

Może byłaby mnie pokochała.

Coś mi w gardle ścisła i pod powiekami pali, jakby lzy. Straszna to rzecz być ślepym, okropniejsza przejrzać, za późno.

Dzisiaj czuję, że jedynie ją kochałem. Strząsnąłem sam tę miłość z serca, jak pyłek z kwiatu.

Utwór to pierwszorzędnej wartości; a nieśmiertelne uczucie miłości ujęte w ramy wspaniałych obrazów dramatycznych i piękna wreszcie interpretacja zdolnych artystów dają zupełną rękojmię, iż przedstawienie to czytelnicy „Kurjera Łódzkiego“ wypełnią do ostatniego miejsca.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera“ po niższej cenie, **dziś do godz. 5 po południu**, zaś od godziny 6 po południu, — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc, ma prawo do nabycia 4 biletów po niższej cenie.

Redakcja „Kur. Łódz.“

KRONIKA.

= **Z prasy.** Wznowienie zostało wydawnictwo dwutygodnika „Przełom“ w Warszawie pod kierunkiem Wł. Piotrowskiego. W odezwie od Redakcji czytamy:

„Wznowiony dziś w innej formie „Przełom“ głosić pragnie te same, co poprzednio, zasady; niezmiennie służyć będzie dawnym podstawowym hasłom — które zawsze ściśle kojarzył — Ojczyźnie i Postępowi.

Jesteśmy grupą, która po czterech latach pozostając wierna swemu programowi i taktyce, żadnego zdania nie cofa, żadnego słowa się nie zapiera, przeciwnie podkreśla je bardziej, niż kiedykolwiek.

Ale nie czas na porachunki. Chwila jest poważna, a zadanie niezmiernie trudne. Wewnątrz wciąż jeszcze chaos pojęć i, co gorsza, brak wytrwałej, krytycznej dla ogólnego dobra działalności. A z zewnątrz idą groźne fale...

W takiej to trudnej chwili stajemy znowu do pracy publicystycznej, uini — pomimo wszystko — w przyszłe zwycięstwo idei naszych: równouprawnienie ludów, — sprawiedliwość społeczną!

Pierwszy numer odznacza się staranną treścią, należy zatem z całą zyczliwością powitać wznowiony organ postępowy.

— Nr. 2 „Prawdy“ zawiera prace L. Choromańskiego, J. Kurnatowskiego, L. Kułczyckiego, A. Kurcjusza, Savitri i t. p. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł wstępny p. t. „W okopach św. Trójcy“.

— „Wiedza“ Nr. 15, stale wierna raz powziętym hasłom, daje szereg nad

wyraz aktualnych artykułów z życia społecznego, pióra J. Malewicza, E. Michalskiego, L. Kicińskiego, dr. St. Erenkreutz, Cz. Halicza i wielu innych.

— „Wolna Trybuna“ Nr. 2, poświęca między innymi: „Ulgi podatkowe dla najbogatych“ A. Warskiego, „Występek, a wiara religijna“ S. Dalskiego, w odcinku „Laureat“ Marcellego Sachsa.

— „Izraelita“ Nr. 2 zawiera między innem prace: „Pierwsze zebranie asymilatorów“, „Prasa żargonowa o wiecu asymilatorów“, „Ze spraw emigracyjnych“. W odcinku Cz. Halicza „Sułkowski“.

= **Kara prasowa.** Za wydrutowanie w nrze 3 „Kurjera Polskiego“ z dnia 3 b. m. artykułu p. t. „Poseł Karaułow“, zastępcą redaktora pisma p. Michał Roman skazany został przez generał-gubernatora warszawskiego, na mocy postanowienia obowiązującego z d. 13 września r. z., na karę rb. 50 lub w razie niezapłażenia, na dwa tygodnie aresztu.

= **Nowa kolej do Łodzi.** Dowiadujemy się, iż starania adwokata p. J. L. Kona w sprawie kolei od granicy pruskiej do Łodzi osiągnęły pożądany skutek.

Na przeprowadzenie studjów projektowanej kolei od Karfu, przez Okalewo, Płock, Kutno do Łodzi otrzymał koncesję p. Adrijan Chełmicki z Okalewa. Pełnomocnikiem do przeprowadzenia studjów został p. Marcin Peretz.

= **O język rosyjski na kolejach.** W „Now. Wr.“ czytamy: „Utworzona z polecenia ministra komunikacji Ruchłowa komisja międzywydziałowa szambelana A. A. Pałatowa dla zaprowadzenia języka rosyjskiego na kolejach żelaznych w Królestwie Polskim przedewszystkiem zamierza zapoznać się z faktycznym położeniem rzeczy na miejscu. W tym celu komisja w najbliższej przeszłości uda się do Warszawy, a stamtąd dokona szeregu wycieczek po całej sieci kolei miejscowych“.

= **Dywidenda na Dr. żel. w.-w.** W kołach akcjonariuszów kolei warsz. wied. dywidenda za 1910 r. szacowana jest na 9¹/₂ do 9³/₄ %.

= **Przemysł żelazny w Królestwie Polskiem.** W przeciągu pierwszych 9 miesięcy r. z. wytwórczość surowca w Królestwie Polskiem doszła do 11,291 tys. pudów, podczas gdy przez cały rok 1909 wyprodukowano zaledwie 9,421 tys. T. zw. pół-wyrobów wyprodukowano 17,975 tys. pud. na 15,775 tys. w r. 1909. Wyrobów gotowych 15,168 tys. pud. na 12,650 tys. w r. 1909.

Czas ją w warstwę innych uczuć, bólów, wrażeń, przetrząsał, aby wreszcie dziś ujrzeć ją po wielu latach rozłąki, ale — z mężem w loży.

Na pustyni życia ludzie szukają szczęścia, a przechodząc koło niego tak blisko, że ich na chwilę rozkoszne ich tchnienie owiewa. Oczy ludzkie jednak zamiast spoglądać w koło siebie, patrząc w dal, śledząc zwodnicze Fata morgany, a nie przeczuwając, że złudny obłok zaślania im istotne szczęście.

Przychodzi wprawdzie często opamiętanie, ale już za późno — przeszłość wstecz się cofnąć nie może — i już się nie cofa.

Zacząłem zbierać otrzymane wczoraj kwiaty i składałem je do wazonów.

Było ich bardzo wiele, ale odsuwałem się od nich, bo jakoś przykro mi się zrobiło.

Żal mi było, że prędko one zwiędną.

Nie wiem sam właściwie, czego ich żałowałem, czy tego, że wyrosłe one gdzieś hen pod pałacem niebem południa, że muszę umrzeć daleko od swej ojczyzny i od braci swych na jednej ziemi wyrosłej, czy dla tego, że one wędne tak prędko, i że wkrótce nic z nich nie pozostanie jak zeschnięte lodygi, budzące tylko wspomnienie, że kiedyś żyły pełne woni i barw, i że tak pięknymi były.

Może człowiek źle robi, pomyślałem, że ich konanie przedłuża, kładąc je w zimną wodę.

Zapasy wynoszą 1,310 tys. pudów, podczas gdy w r. 1909 były znacznie większe, wynoszące 1,600 tys.

== **Bilety peronowe.** Z powodu nadużyć z biletami peronowymi na drodze wiedeńskiej kolor takowych zostaje zmieniony od Nowego Roku 1911, z białego na różowy.

MIEJSCOWA.

== (r) **Kolej Łódzka.** Z rozporządzenia ministerjum komunikacji po linii kolei Łódzkiej kursuje 12 pociągów towarowych, t. zw. „nadzwyczajnych“, z powodu zwiększonego ruchu handlowego i budowlanego. Pociągi „nadzwyczajne“ zajęte są przeważnie przewozem węgla, cegły, oraz innych materiałów budowlanych. Wagony z szerokich torów nadchodzące z towarami z linii kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i kałiskiej, są kierowane wprost do Łodzi przy zmianie osi szeroko-torowych na wąskotorowe.

== (a) **Zjazd lekarzy prowincjonalnych.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu zjazdu lekarzy prowincjonalnych, który odbędzie się w czerwcu r. b., a mianowicie w Zielone Świątki i trwać będzie 2 i pół dnia.

Przewodniczył na posiedzeniu prezes komitetu zjazdu, dr. Seweryn Sterling.

Na wczorajszym posiedzeniu odczytane zostały listy Towarzystw lekarskich w różnych miastach Królestwa. Wszystkie towarzystwa lekarskie, istniejące w Królestwie Polskim, przyrzekły wziąć udział w zjeździe i powołały do życia podkomitety, które opracowują referaty, przyjmują odczyty i t. d. W zjeździe i jego pracach przyrzekł wziąć udział, między innymi, dr. Wł. Biegański z Częstochowy.

Według opracowanego programu, posiedzenia członków zjazdu odbywać się będą dwa razy dziennie: od 11 rano do 2 po południu i od 4 po południu do godz. 7 wieczór. Do godz. 11 rano uczestnicy zjazdu zwiedzać będą szpitale, zakłady dobroczynne i t. d.

Oprócz tego, podczas zjazdu projektowane jest urządzenie wystawy narzędzi chirurgicznych.

Niezadługo odbędzie się drugie posiedzenie komitetu zjazdu lekarzy prowincjonalnych, na którym opracowany ma być bardziej szczegółowy program zjazdu.

Zjazd lekarzy prowincjonalnych odbędzie się z inicjatywy tutejszego Towarzystwa lekarskiego, które w ten sposób chce uczcić 25-lecie swego istnienia.

== (a) **W sprawie rzeźni na Bałutach.** Onegdaj powrócili do Łodzi pp.: St. Czajkowski i A. Laskowski, którzy jeździli do Petersburga w sprawie rzeźni gromadzkiej na Bałutach.

Panowie ci byli przyjęci przez kilku ministrów, którym przedstawili te niezdrowe stosunki, jakie wytworzyły się w Łodzi, wskutek przyznania przez miasto monopolu na ubój bydła Towarzystwu akcyjnemu rzeźni miejskich, co paraliżuje do pewnego stopnia wszelką akcję społeczną pod tym względem i wywołuje drożyznę mięsa. Ministrowie przyrzekli rozpatrzyć tę sprawę.

Jak się dowiadujemy, dzierżawcy rzeźni zamierzają wystąpić na drogę sądową o oszczerstwo przeciwko autorom inspirowanego artykułu, umieszczonego w niektórych pismach warszawskich i miejscowych.

== (r) **Pod adresem Tow. opieki nad zwierzętami.** Włościanie z okolic Łodzi przybywają na targi zazwyczaj na piątki nad ranem, lecz więcej przemysłni czynią to już we czwartek popołudniu i całymi rzędami wozów zapamiętują nowy Rynek.

Biedne koniska muszą bez względu na pogodę stać pod odkrytym niebem 24 godzin—co ze względu na zimną porę roku powinno być bezwarunkowo wzbronione.

== (r) **Z i-go Tkackiego Związku Roboczego.** Z początkiem roku bieżącego, po zreformowaniu kierownictwa fabryki i uregulowaniu dawniejszych spraw Zarząd Związku rozpoczął na nowo działalność do czego przygotowania są już poczynione. Po przednia praca nie była tak owocną jak się spodziewano z wielu przyczyn, najważniejszą z których są: brak ludzi fachowo wykształconych i nowość idei, a co zatem idzie, bradzenie na każdym roku.

Przedsiębiorstwa tego rodzaju przedtem w kraju nie było, jeździć po wzory za granicę było dla nas zbyt uciążliwe. Trzeba było wszystko stworzyć własnymi siłami, co jest nieodzownie połączone z wielu stratami, a usterki te w każdym bądź razie nie wpływają korzystnie na bieg interesu; tembardziej u nas, wobec nieprzygotowania społeczeństwa, gdzie każde najmniejsze nawet niepowodzenie stwarzało i stwarza panikę. Po trzechletniej działalności w takich warunkach Zarząd doszedł do przekonania, że bez fachowych sił nie będzie w stanie konkurować z olbrzymimi fabrykami Łódzkiemi, robiącemi milionowe obroty.

Nie bacząc na nadzwyczaj trudne warunki znalazono jednak ludzi, którzy wzięli do serca tak poważną sprawę, mającą pierwszorzędne znaczenie dla robotników, w przyszłym ustroju ekonomicznym i uchwiliłi ster w swe silne dłonie. Dziś Związek może się poszczycić wyrobami, które mają rzeczywistą wartość, wyrobami, które powinny, które muszą znaleźć popyt, i nie dlatego tylko, że są samodzielną wytwórczością, ale z powodu dobroci ich, tanioci, trwałości, jednym słowem wszystkich nieodzownych zalet, których w takim stopniu nie posiada nawet żadna z wielkich fabryk. Wychodząc z tego założenia należy przypuszczać, iż dalsze starania nie przepadną darmo, że robotnicy i wogóle społeczeństwo zechcą zrozumieć swój własny interes i poprzeć dążenia Związku, co będzie bodźcem do dalszej jeszcze usilniejszej pracy. I kto wie, może niedaleka ta chwila, w której kraj cały pokryje się siecią podobnych przedsiębiorstw, co jest upragnionym celem, do którego bez względu na przeszkody dążyć powinniśmy.

Wyłącznymi przedstawicielami i-go Tkackiego Zw. Rob. są, jak i poprzednio byli, Bracia Pfeiffer w Łodzi, ul. Nawrot № 13, do których się ze wszystkimi, zleceniami i wogóle kwestjami, dotyczącymi fabryki Związku, zwracać należy.

Wyroby Związku na wystawie w Częstochowie nagrodzone zostały Wielkim brązowym medalem.

Adres Związku: ul. Wólczajska № 21 telefon № 13—03.

== (a) **Z Towarzystwa „Muzeum nauki i sztuki“.** Dziś narzeszcie zostały wstawione szafy do lokala Towarzystwa „Muzeum nauki i sztuki“ przy ul. Dzielnej № 8. Szafy te miały być gotowe jeszcze w listopadzie r. z., co daje niezłe pojęcie o akuratności naszych rzemieślników. Obecnie Zarząd Towarzystwa oraz przewodniczący poszczególnych sekcji zajmą się i umieszczeniem zbiorów.

Wkrótce nadejdą okazy, zakupione przez dr. Kaufmana zagranicą.

W nadchodzący piątek, d. 20 b. m; odbędzie się znowu posiedzenia zarządu Towarzystwa „Muzeum, nauki i sztuki“.

== (a) **Biali murzyni.** Do tak licznych kategorii „białych murzynów“ należy zaliczyć przedewszystkiem roznosicieli depezb, którzy za swą pracę, trwającą od godz. 8 rano do 1 po północy, otrzymują miesięcznie 15 — 24 rb. Za granicą każdy niższy funkcjonariusz telegrafu otrzymuje rower i rozwozi depezbę, na czem korzysta zarówno on, jak i odbiorcy depezb. U nas nie prędko zapewne zdobędą się na tę „reformę“, i jeżeli który z roznosicieli depezb ma rower, to jest on jego prywatną własnością. Co prawda, i bruki Łódzkie nie nadają się zbyt do jazdy rowerowej; ale w każdym razie rozdanie woznym telegrafu rowerów znacznie ułatwiłoby im pracę.

== (r) **Dla wygody publiczności.** Od lat wielu istnieje w Warszawie przepis policyjny aby: w każdym domu jedno miejsce ustępowe było dostępnem dla przechodzącej publiczności.

Przepis powyższy ma ważne znaczenie, szczególnie podczas letnich miesięcy, gdy zaburzenia żołądkowe są na porządku dziennym. U nas w bardzo wielu domach miejsca ustępowe są zamknięte i chociaż na drzwiach znajduje się napis: „klucz u stróża“ to wątpić należy, czy przechodzący ulicą robotnik będzie tyle śmiałym, aby z powyższej uwagi skorzystać — a więc jedno miejsce powinno być dla wszystkich otwarte.

== (r) **Ze związku keine-rów.** Dnia 13-go b. m. odbyło się posiedzenie zarządu, na którym uchwalono zwołać doroczne walne zebranie na dzień 30 b. m., na które zarząd pro-

si członków o jak najliczniejsze przybycie.

Wobec niedalekiego terminu zebrania zarząd uprasza członków o uregulowanie zaległych składek ponieważ tylko ci członkowie będą korzystali z prawa głosu, którzy uregulują zaległości podług paragrafu 9 ustawy.

== (r) **Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza“ urzęduje w teatrze „Odeon“ (Przejazd 2) we czwartek dnia 19 stycznia r. b. przedstawienie dla młodzieży, z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej.

Początek punktualnie o godz. 4 po południu.

Wejście dla dorosłych na parter 10 kop. do łóż i na balkon 20 kop., a dla dzieci parter 5 kop., balkon 10 kop.

== (r) **Z kolei dojazdowych Łódź - Aleksandrów.** Dyrekcja kolei podjazdowych odniosła się do magistratu m. Aleksandrów Łeczyckiego z prośbą o wydzielenie kawałka placu na Rynku, w celu wybudowania oczekalni dla linii Łódź-Aleksandrów. — Zebrani radni na propozycję się nie zgodzili, a to z powodu, że jeszcze podczas budowy linii dyrekcja przyrzekła na Rynku w Aleksandrowie wystawić swoim kosztem i zasilać prądem elektrycznym kilka lamp, czego do tej pory nie uskuteczniło.

Więc i nadal publiczność w oczekiwaniu tramwajów brnąć będzie w błocie — i moknąć na deszczu.

== (w) **Nowe stowarzyszenie.** Piotrkowska komisja gubernalna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawy nowopowstałych stowarzyszeń, mianowicie: Towarzystwo niesienia pomocy materialnej uczniom Łódzk., żeńskiego gimnazjum i Towarzystwa właścicieli pralni Łódzkich.

== (a) **Ślizgawica.** Wskutek tego, że dziś nad ranem deszcz padał i marzł zaraz, wytworzyła się ślizgawica. Skutki jej odczuli zwłaszcza robotnicy, śpieszący do fabryk, iść chodnikami było niemożliwe i wszyscy dążyli środkiem ulic.

Na szczęście poważniejszych wypadków z ludźmi nie było.

== (k) **Aresztowanie wylamywacza.** Agentom wydziału śledczego udało się ująć niebezpiecznego opryska-wylamywacza Jana Hofmana, pozbawionego za kradzieżę wszystkich praw, któremu dotychczas dowiedziono udział w kradzieży towarów jedwabnych i futer na sumę 2,500 rubli ze sklepu R. Szejnborna, przy ulicy Nawrot 5;

Hofmana osadzono w więzieniu przy ulicy Długiej.

== (k) **Przywłaszczenie.** Zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej nr. 80, właściciel składu mąki Dawid Frydman zameldował w wydziale śledczym o tem, że woźnica jego przez pomyłkę odwiózł do piekarni Józefa Braunigera, przy ulicy Łągiewnickiej nr. 43, 20 worków mąki, wartości 210 rubli.

Brauniger pomimo to, że mąki wcale nie zamawiał, przyjął takową i z miejsca odprzedał ją niewiadomemu komu. Niesumiennej odbiorcy osadzono pod kluczem, sprawę zaś skierowano do sądu.

== (k) **Niesumienny dorożkarz.** Zamieszkały w Zduńskiej Woli Nuchim Rozones zameldował w wydziale śledczym, że przyjechawszy w odwiedziny do brata swego, zamieszkałego przy ulicy Targowej nr. 65, najął na kałiskiej stacji dorożkarza, któremu oddał na kozioł kosz z rzeczami. Kiedy R. przyjechał do domu i zdjął kosz z dorożki, dorożkarz szybko się oddalił. Wtedy R. spostrzegł, że jeden róg wieka kosza jest odgięty, a po sprawdzeniu zawartości kosza okazało się, że skradzione zostały z niego różne rzeczy wartości 70 rubli.

Numeru dorożki R. nie zauważył. — Odszukaniem niesumienego dorożkarza zajęła się policja i w tych dniach aresztowany został Dawid Horn, którego po skonfrontowaniu R. poznał. — Horna osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do władz sądowych.

== (k) **Ujęcie złodzieiów.** Agenci wydziału śledczego ujęli złodzieja-recydywistę Bolesława Łysakowskiego, któremu udowodnione zostały: kradzież z włamaniem z mieszkania Jana Wake-ra, przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 34, garderoby, bielizny itp., wartości 60 rb. i w kradzieży paszportu Gustawa Flegela, z mieszkania jego przy ulicy Młynarskiej nr. 20; paszport ten służył Łysakowskiemu do łatwiejszego ukrywania

się, gdyż za takowym był zameldowany w kilku domach.

— W tych dniach dwóch agentów wydziału śledczego, przechodząc ulicą, zauważyli dwóch mężczyzn, niosących tłumok, którzy na widok agentów zaczęli uciekać.

Dognani i zatrzymani razem z tłumokami przeprowadzeni byli do wydziału śledczego, gdzie okazało się, że są to dwaj dawno poszukiwani złodzieje-recydywiści Apolinary Burzyński i Aleksander Krzemiński, którzy przy badaniu zeznali, że znalezione w tłumokach rzeczy skradli z mieszkania Józefy Ciesielskiej przy ulicy Niecałej nr. 7.

Skradzione rzeczy oddano Ciesielskiej, która wartość takowych oceniła na 53 ruble.

— Aresztowani zostali Michał Toperek i Władysław Walczykowski, którym udowodniono współuczestnictwo w kradzieży różnych rzeczy z mieszkania Józefy Maciejewskiej, przy ulicy Kunitzera w Widzewie

Skradzione rzeczy, wartości 200 rb odebrano od pasera Chaskla Edelstejna Toperek i Walczykowski osadzeni zostali w więzieniu, Edelstejn zaś wypuszczony został z aresztu za kaucją.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia z podwórza fabryki Towarzystwa akc. Allart, Rousseau i sp., nie-wiadomi złoczyńcy skradli trzy bele wełny, wartości 1500 rubli. Zawiadomieni o kradzieży agenci wydziału śledczego wszczęli energiczne poszukiwania, wynikiem których było aresztowanie pobytowego Henryka Nowakowskiego, który przyznał się do kradzieży i wskazał na Marjana Rosińskiego i Piotra Guskę, jako swoich współników. Nowakowski i aresztowany wskutek jego zeznań Guska, wskazali, że skradzione bele sprzedali Szymś Eisenbergowi, lecz ten po aresztowaniu go, wyparł się wszystkiego i zaczął udawadniać swoje alibi, lecz to mu się nie udało. Czwar-ty współnik Rosiński zbiegł i dotychczas go nie odnaleziono.

== (k) **Ofiara handlarzy żywym towarem.** Blisko miesiąc temu zginęła bez wieści zamieszkała przy siostrze przy ulicy Brajera nr. 3, 17-letnia Henendla Hofmann.

Podjezwając, że H. mogli uwięść handlarze żywym towarem siostra zameldowała o tem naczelnikowi wydziału śledczego.

Zarządzone przez agentów poszukiwania wykazały, że Hofmann, rzeczywiście, wywieźli zagranicę, aby ją sprzedać do domu rozpusty znani Łódzkiej policji handlarze żywym towarem Szlama Wilczkowski i Fajwel Rzezak, przy pomocy właścicielki lupanaru Bajli Wilczkowskiej.

Za Wilczkowskim i Rzezakiem rozesłano listy gończe, Wilczkowską zaś aresztowano i osadzono w więzieniu.

== (a) **Kradzież.** Onegdaj do hotelu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 17 przyszedł niejaki Kohn, kupiec z Rygi, i zajął numer, razem z 16-letnią dziewczyną nazwiskiem Kadłubek. W jakiś czas potem dziewczyna zabrała Kohnowi portfel, w którym znajdowało się podobno około 2000 rb., i ułotniła się bez śladu.

Zawiadomiona policja, rozpoczęła poszukiwania, które na razie zostały bez wyniku.

== (w) **Pożary.** Wczoraj, o godzinie 3 m. 50 w palni Icka Kohna przy ulicy Dzielnej pod nr. 20, od nadmiernie rozpalonego pieca, zapaliła się drewniana ściana.

Ogień stłumił w półgodziny II-gy oddział straży ochotniczej. I oddział i straż miejska zawróciły z drogi.

Taki sam pożar i z takiejże przyczyny wynikł dziś w nocy, o godzinie 1 m. 20, w jednym z mieszkań przy ulicy Szkolnej pod nr. 28.

Pożar stłumił I oddział straży ochotniczej wciągu pół godziny.

Straty zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku, nieznaczne.

== (p) **Spadł z wozu** na Cegielińskiej nr. 58 Idel Birnbaum, la 50 i złamał prawą nogę. Odwieziony do szpitala Poznańskich.

== (p) **Przejechani przez wozy.** Na Brzezińskiej nr. 72, stróż domu Wojciech Marysiński, lat 71, który odniósł okaleczenie głowy i twarzy, Na Szosie Pabjanickiej nr. 6, jedenastoletni Janek Ziebert, syn woźnicy, okaleczył nogi.

W Kochanówce, woźnica Marcin Jankowski lat 49, zwichnął prawą rękę

KABARET ,,ERMITAGE"

Dzielnia № 18.

169-3-1

Od dziś
16 b. m.

ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU

Duet FERTNER, ulubienicy tutejszej Publiczności, w nowym repertuarze. Hansi Jackson, perła subrettek wiedeńskich — sprolongowana. SANIEWSKA, śpiewaczka liryczna rosyjsko-polska i 15-cie Nowych Debiutów.

Początek o godz. 10 i pół wieczorem.

w ramieniu, tudzież skaleczył się w głowę i na twarzy. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— (p) **Alkoholem zatrut się** aż do utraty przytomności Franciszek Kępczyk, chłopiec dwunastoletni!!! Władzewska nr. 67.

— (p) **Pasem transmisyjnym** uderzony dziesiętnastoletni Jan Nowak, robotnik z fabryki Pańskiego, odpiął okaleczenie nosa i ust (ulica Długa nr. 79).

— (p) **Omdlał** przy pracy robotnik gazowni (Targowa 34) Andrzej Śkwarek, lat 28. Odwieziono go do lecznicy d-ra Tochtermanna.

ZAMIEJSCOWA.

— (z) **Z tramwajów zgierskich.** Z powodu jarmarku w Zgierzcu, na linii zgierskiej tramwajów podjazdowych, kursuje dziś podwójna ilość pociągów.

— (w) **Ze Zgierza.** W dniu 6 lutego, o godz. 12 w południe, w magistracie miejscowym, odbędzie się w drugim terminie licytacja na sprzedaż 60 żelaznych słupów od latarni.

Licytacja rozpocznie się od sumy 586 rb. in plus.

— (w) **Jarmark.** Z powodu fatalnej pogody, na dzisiejszym jarmarku w Zgierzcu ruch panował słaby.

Kupcy i handlarze zjechali się nie zbyt licznie, i tylko z miejscowości pobliskich.

Towarów wszelkiego rodzaju dostarczono ilość znaczną. Za to inwentarza żywego, z powodu ślizgawicy, dostarczono mało.

Najlichniesze transakcje zawierano na targowiskach końskich i świńskich. Za konia pociągowego płacono 50-220 rb. Za krowę dojną 40—100 rb.

— (w) **Z przemysłu:** Towarzystwo akc. odlewni żelaznych w Sosnowicach i Zawierciu, miało w czasie od 1 lipca 1909 r. do tegoż dnia r. z., — 11,278,748 rb. 47 kop. obrotu, czystego zysku zaś osiągnęło — 1,293,185 rb. 78 kop., z czego na wypłatę dywidendy wyznaczono — 750,000 rb.

Kapitał zakładowy Tow. wynosi 5,000,000 rb.

— (w) **Budżet m. Będzina.** Piotrkowski rząd gubernialny na sesji w dniu 3 b. m. zatwierdził budżet m. Będzina, sporządzony na rok 1911.

Praliminarz budżetu wykazuje w dochodach:

- 1) z posiadłości miejskich, źródeł dochodowych i procentów od kapitału — 12,512 rb. 58 kop.;
- 2) podatku od właścicieli nieruchomości — 21,995 rb. 43 kop.;
- 3) podatku przemyślowego — 7,878 rb. 55 kop.;
- 4) dochodów niestałych — 7,124 rb. 37 kop.;
- 5) dochodów zapomogowych — 1,895 rubli;
- 6) dochodów drobnych i wypadkowych — 1,956 rb. 79 kop.;
- 7) dochodów nadzwyczajnych — 5,406 rb. 13 kop.; razem — 58,763 rb. 55 kop.

Tyleż budżet wykazuje w rubryce wydatków, której poszczególne pozycje przedstawiają się następująco:

- 1) na utrzymanie zarządu miejskiego — 20,409 rb. 4 kop.;
- 2) na utrzymanie majątków miejskich i wynajem od obywateli miasta — lokali — 5,226 rb. 97 kop.;
- 3) na zewnętrzne urządzenia miejskie — 15,549 rb. 25 kop.;
- 4) na utrzymanie szkół, zakładów dobroczynnych i innych instytucji społecznych — 789 rb. 92 kop.;
- 5) na spłatę długów i tworzenie kapitałów — 1,336 rb. 55 kop.;
- 6) na wydatki drobne — 604 rb. 8 kop.;
- 7) na wydatki jednorazowe — 14,853 rb. 59 kop.;

— (a) **Z Pabjanic** donoszą: W ciągu ostatnich dwóch tygodni powróciło do Pabjanic z zesłania z gubernji alekangielskiej i innych przeszło 100 osób. Większość z nich nie może na ra-

zie otrzymać jakiegos zajęcia i zmuszona jest żebrac.

W tych dniach aresztowano nawet jednego z zesłańców, który zbyt natrączywie prosił o jałmużnę.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam: Dziś „Panna Maliczewska“ po cenach niższych. Jutro premiera ciekawej sztuki z literatury rosyjskiej „Femki“ Trachtenberga; będzie to zarazem pierwszy gościnny występ p. Laury Dunin, która w postaci tytułowej tworzy kreację, tchnącą życiem i niepospolitą prawdą psychologiczną; obok sympatycznego gościa w „Femce“ szersze pole do popisu znajdują panie: Wojciechowska, Maliszewska i Broniczowa, oraz p. Jaracz, Ryszkowski, Topolski i inni; sztukę z całą starannością wystawia p. Jaracz.

— W piątek, d. 20-go po raz 10-ty „Po nad siły“ Bjoernsona (ceny miejsc niższe od popularnych). Na wczorajszym dziewiętnym z kolei widowisku tej sensacyjnej nowości, zamknięto kasę na trzy godziny przed zaczęciem widowiska.

— W sobotę, 21 b. m. o 3 i pół po poł. dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych, „Po nad siły“

— W niedzielę o 8 i m. 15 wiecz. 3-ci występ p. Laury Dunin, dane będą znakomite „Półdziewice“ Prevosta, pod reżyserią dyr. Zelwerowicza.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś we środę po raz 5 tragedia Szekspira w 5 aktach a 9 obrazach p. t. „Romeo i Julia“.

We czwartek i piątek odbędą się dwa widowiska po cenach niższych o połowę od popularnych zwykłych, a mianowicie: krzesła od 25 do 65 kop. Łoża 2 rub. Galeria po 15 — 10 kop.

Dane będą: we czwartek arcywesoła krotchwila w 4 aktach z niemieckiego p. t. „Kilometrożerca“ oraz w piątek tragedia w 5 aktach J. Słowackiego p. t. „Mazepa“.

W sobotę po południu dla młodzieży „Romeo i Julia“, wieczorem zaś ukaze się czwarta z rzędu klasyczna tragedia (nie grana dotąd w Łodzi na polskiej scenie) którą dyrekcja przeznaczyła dla spopularyzowania największych poetów genjuszów swojskich i obcych.

Tym razem odegrana będzie jedna z największych i najpiękniejszych tragedji niemieckiego pisarza W. Goethego p. t. „Faust“ w prześlicznej oprawie scenicznej, do której dyrekcja przystąpiła z ogromnym nakładem pracy i kosztów, aby dzieło to wyszło z pod pióra genjusza poety, nic nie straciło na swej wartości.

Pracownie malarskie i krawieckie zajęte są od dwóch tygodni przygotowaniami akcesorjów scenicznych, które dadzą właściwe tło temu niezwykłemu widowisku.

Wydalenie 200 studentów.

Wczoraj już donosiliśmy, że senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił wydalic 200 studentów za demonstracje z powodu wykładów ks. Zimmermanna.

„Nowa Reforma“ tak o tym fakcie pisze:

„Otrzymujemy informacje w niesłychanie przykry sposób zdumiewające. Oto senat uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpatrzywszy sprawę niedozwolonego przez siebie wiecu młodzieży w sali Kopernika, powziął podobno, większością głosów, uchwałę, relegującą dwustu uczniów uniwersytetu.

Jak nas informują, rektor, profesor Wilkowski, należał podobno właśnie do tej mniejszości.

Oczekujemy na urzędowe stwierdzenie tych informacji; na razie jednak wpierv, zanimby wyrok taki został ogłoszony i stał się prawomocnym, przestrzegamy, dopóki czas, przed jego następstwami.

Już obecnie młodzież postępową dowiedziała się o tym wyroku i uchwaliła odnieść się telegraficznie do wszystkich uniwersytetów w państwie z wezwaniem o urządzenie wieców, protestujących przeciw tej uchwale senatu uniwersytetu Jagiellońskiego.

Możemy senat zapewnić, że w tym wypadku postępowe sfery społeczeństwa polskiego, bez względu na przynależność partyjną, wystąpią przeciw takiemu masowemu relegowaniu polskiej młodzieży z naszej Alma Mater.

Senat zajął jakieś nieprzejednane, kodeksowo-biurokratyczne stanowisko w całej tej sprawie.

Oddanie jej sądom karnym było błędem pierwszym i kardynalnym—relegowanie dwunastu studentów byłoby błędem, od tamtego znacznie większym.

Młodzież wszędzie, nietylko u nas, odznacza się pewną krewkością i więcej powoduje się uczuciem i jego ulega wrażeniom, aniżeli chłodnej rozwadze. Natomiast rozwaga i wyrozumiałość obowiązują bezwarunkowo przełożone władze szkolne i od tego zobowiązania społeczeństwo ich nie uwolni.

Dlatego szeroki ogół w takich, jak obecny wypadkach, staje zawsze po stronie słabszej, po stronie młodzieży, a wyższe wymagania stosować musi do kierowników młodzieży.

Dlatego przestrzegamy senat, dopóki czas, przed postąpieniem, które wniosło by ferment w mury uniwersytetu Jagiellońskiego, i odbiłyby się niesłychanie przykrem echem daleko poza ich granicami.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduje „Nowa Reforma“, wiadomości o wyroku w sprawie niedozwolonego wiecu młodzieży, są przedwczesne z tego powodu, ponieważ przestuchiwanie młodzieży zakończyło się dopiero o godz. 12 w południe.

Nader utrudnione śledztwo, jako też awał materiału, nie pozwalają na zatwierdzenie tej sprawy; prawdopodobnie jednak ostateczny wyrok senatu zapadnie w bieżącym tygodniu.

Ostrze wyroku ma być podobno skierowane przeciw tym 150 akademikom, którzy odmówili zeznań.

TELEGRAMY.

Petersburg. Jej Cesarska Mość Cesarzowa Aleksandra Teodorówna raczyła zainteresować się skutkami katastrofy jaka dotknęła obwód semireczyński przez wyjątkowo długie i silne trzęsienie ziemi, które dało się najdotkliwiej odczuć w miastach Wiernyju i Przewalsku, oraz ich powiatach.

Prócz zabitych, rannych i okaleczonych jest tam mnóstwo ludzi pozbawionych ciepłej odzieży i mieszkań.

W celu szybkiego i doraźnego niesienia pomocy ofiarom katastrofy żywiołowej Cesarzowa Aleksandra Teodorówna, za Najwyższą zgodą Jego Cesarskiej Mości, raczyła utworzyć pod swoim kierownictwem komitet ofiar, z powierzeniem obowiązków wice-prezesa generał-adjutantowi Maksimowiczowi.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o strasznej katastrofie Jego Cesarska Mość pozwolił Najmilszociwiej na zbieranie w całym państwie ofiar dla poszkodowanych i asygnowanie na ten cel 50,000 rb.

Pozostające pod kierunkiem Cesarzowej Marii Teodorówny rosyjskiej

Tow. Czerw. Krzyża wydało ze swych środków 15,000 rb., przeważnie na zorganizowanie pomocy lekarskiej i żywnościowej.

Lecz potrzeby ofiar katastrofy są mimo to ogromne już teraz, wzrosną zaś jeszcze gdy rozpoczną się budowa zburzonych domów.

Pomoc ze strony społeczeństwa jest tu niezbędna. Stając na czele nowo-zorganizowanego komitetu Cesarzowa Aleksandra Teodorówna miłościwie poleciła raczyła, aby z własnych jej Cesarskiej Mości środków przesała generał-gubernatorowi turkestańskiemu 10,000 rb. Ofiary przyjmowane są w kancelarji jej Cesarskiej Mości w pałacu Zimowym, oraz we wszystkich kasach skąrowych.

Wszelkie ofiary przesyłane będą do rozporządzenia generał-gubernatora turkestańskiego, jako prezesa komitetu pomocy dla poszkodowanych w Taszkencie.

Petersburg. Najjaśniejszemu Panu przedstawiał się niemiecki pełnomocnik wojskowy, będący przy osobie Jego Cesarskiej Mości filigel adjutant Hintze.

Wiceminister oświaty. Petersburg. Zarządzający wydziałem szkół przemysłowych ministerjum oświaty prof. Szewiakow mianowany został wiceministrem oświaty.

Krwawy napad.

Moskwa. Czterech bandytów napadło w nocy na przejeżdżającego przez las tiufelewski artelszczyka rosyjskiego towarzystwa wyrobów aptekarskich, Mikołaja Silina z córką.

Zrabowano rb. 405, przyczem zabito Silina, córka zaś zmarła niebawem skutkiem zadanych jej ran.

Straconie.

Berlin. W Wystruciu (Insterburg Prusy Zach.) stracono dziś nad ranem robotnika Balata, pochodzącego z Moraw, oskarżonego o zamordowanie towarzystwa, w celu rabunku.

Zamach na Brianda.

Berlin. Telefonicznie donoszą z Paryża, że podczas posiedzenia w izbie postów były pisarz sądowy z Bajonny dał z galerji dwa strzały z rewolweru do Brianda, który siedział na ławie ministerjalnej.

Briand wyszedł cało, natomiast został ranny w nogę poniżej kolana dyrektor zarządu opieki publicznej Mirmane'a. Sprawcę aresztowano.

Paryż. Szaleniec, który strzelał dwukrotnie w parlamencie, w tronie ławy ministerjalnej, nazywa się Grizolme. Nie uciekał po fakcie, dał się aresztować bez oporu, twierdzi, że jest anarchistą i przyznaje, że chciał zabić obecnego prezesa ministrów, Briand'a.

Rana Mirmana, jest lekka.

Katastrofa na morzu.

Kilonja. Podczas ćwiczeń floty, łódź podwodna nagle zanurzyła się i znikła pod wodą.

Rozwinięto natychmiast energiczny ratunek. Załoga zaopatrzona jest w powietrze na 38 godzin.

Kilonja. Z łodzi podwodnej uratowano 27 osób załogi; znajduje się jeszcze zamkniętych w wieży owej łodzi 3 ludzi.

Strajk w Hiszpanji.

Barcelona. Zastrajkowali górnicy w kopalniach, robotnicy w warsztatach okrętowych i inni.

Skazanie spiskowców.

Tokjo. Sprawa 26 japończyków, oskarżonych o spisek anarchistyczny, wymierzony przeciwko cesarzowi japońskiemu, została ukończona. Wszystkich oskarżonych skazano na śmierć.

Władze japońskie zakazały gszetom japońskim podawania informacji o tym procesie, który wykazał, że spisek był bardzo szeroko rozgalezony.

Oprócz cesarza mieli być zamordowani: cesarzowa i następcą tronu.

Wykryto też ogromne laboratorium dla wyrobów bomb.

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótki № 4.

172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.

Przyjmuje od 8 - 2 i od 6 - 9, dla pań od 5 - 6. Osobna poczekalnia.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2-5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera i prądami o wysokim napięciu (arsonalizacja). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 - 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół po poł. i od 7 - 8; w niedziele i święta od godz. 9-10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje p-ni Dr. Zand-Tennenbaum w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.

145-16

434-320

Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieniec
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Kawa Zytnia
IDEAŁ

bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.
Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.

SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych.

Znany Cyrk A. Devigné
RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

We środę, 18 stycznia 1911 r.

Wielkie „Haute-Volée” Przedstawienie
piąty raz wystawiona będzie zachwycająca pantomina z baletem w 4 aktach.

„Fatalne przestępstwo bez sumienia”
— czyli —
„Życie apaszów paryskich”.
Ta pantomina wzbudziła ogromne zainteresowanie. W tej pantominie odtanżonym będzie taniec Oj-ra, Oj-ra, paryskich huliganów i huliganek.

Debiut
M-lle ZEPHORA
która wykona wlot przez cały cyrk.

Ostatnie trzy przedstawienia, występ **jedynego w świecie młodego pogromcy**
p. **KORTI** ze swą GRUPĄ **11 lwów.**
Ceny miejsc zwyczajne. Początek o g. 8 i pół wiecz.
ANONS: Jutro OGROMNE PRZEDSTAWIENIE.

ULUBIONE
MODNE PERFUMY
Divinia.



F. Wolf i Syn.

Dostawcy Dworów w Karlsruhe, Berlinie i Wiedniu.

Sprzedaż we wszystkich lepszych składach aptecznych i perfumerjach.
121 10-1

Teatr „URANIA”
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM
od 16 do 31 stycznia 1911 r.

FIGINIS
Nadzwyczajni saloniowi akrobaci.

AIDA
Tancerka z tysiącami światełek elektrycznych.

The Douglas
Kreolska piękność. Duet kreolski.

M. ASTRO
Zongler.

The FLEITH
Kaskaderzy z ich psem pięknie trenowanymi.

Clara Barna
Znana instrumentalistka wirtuozka.

ARAMBUROFF
Rossyjsko-żydowski humorysta.

Duo Jackson
Europejscy STEAP tancerze z pianinem na piasku i płycie marmurowej elektrycznej.

I. Zejdowski
ze swojemi jednoaktówkami, oraz jako polski humorysta ze swym repertuarem.

URANIA-BIO
Nowa seria obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN.

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Panie od 4-8 po poł., w niedzielę od 10-1 rano.

Dr. Leyberg
Krótki 5

Choroby weneryczne, płciowe i skóry
6490-5

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej,
ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 - 1 rano i od 4 - 8 po poł., panie od 5 - 6 po poł.
8674-0-0

Dr. med. St. Bartoszewicz
ANALIZY LEKARSKIE
dla celów diagnostycznych.

Zawadzka № 1, dom Sheiblera.
(można też przez aptekę B. Głuchowskiego, Dzielna 4, tel. 33)
1998-0-0

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc.
przyjmuje od 9 - 10 i pół i od 4 - 8 po południu. 1417-1-1



Gramofony
najnowszej konstrukcji.

Wielki wybór **PŁYT**
SKŁAD MUZYCZNY
Piotrkowska 30. —

poleca
G. Teschner,

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA
Vitte Grande Source
Poleca się cierpiącym na Reumatyzm, podagrę, artretyzm
Przedstawiciel **SZ. FORTIE**
Moskwa, M. Łubianka, domu № 14. Do nabycia we wsz. księg. i składach aptecznych.
2156-26-1

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
ul. Nawrot № 2. 4433

Przyjmuje od 8-10^{1/2} rano i od 6-8 pop. Panie od 5-6 pop. W niedzielę i święta od 8 godz. rano do 1-ej po poł.

Dr. L. Klaczkin
Kenstantyńska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, I USZU.

3. ZIELONA 3.

11-3-1

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje od 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefon 24 16 25 2010

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind
ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł. 2863-20-20

Dr. med. J. Szwarewasser
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d.)


Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Od godz. 11 do 1 rano i od 5 do 7 i pół wiecz. r.1920-12 12

Dr. I. Silberstrom

Promenada 13 (róg Benedykta).

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Usuwani szpecących włosów.

Przyjmuje: od 8 do 8 i pół rano, od 12 do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 8 i pół po południu. W niedzielę od 3 po południu.
1071-0-0



Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę **Piotrkowską 37**

Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych

M. BURAKOWSKI
TELEFONU № 694.
r.922-104-1

Lekeji najnowszych Tańców
udziela zn. dyplomów. nauczyciel **H. Hendrykowski,**
ulica Południowa № 15.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Udzielam także lekeji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach. W niedzielę tańce zbiorowe dwa razy dziennie t.j. od 2 do 6 pp i od 7 do 12 wieczór.
r.163-0

39. Zielona 39.
Specjalistka Chiromantka
Prof. Pani **LIDJA POLIAKOWA**
przepowiada bez omyłek całe życie każdego człowieka. Przyjm. codz. od 11 do 8 wiecz., w podziatki i soboty od 6-8 wiecz.
r.175-10-1

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuje codziennie od 8 - 1 w południe i od 4-8 wieczorem w niedzielę i święta od 9 - 2 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt

ulica Średnia № 5

ODEON
Telefon 15-81.

Sroda i Czwartek 18 i 19 stycznia 1911 r. Wspaniały program w 3 częściach.
Bajka Czeska piękna tantomia w kolorach. **Cień Matki Anioł Stróż** wzruszający dram.
Remans pod wodą, **Po Elbie, wzdłuż rzeki** piękna natura. **Fricot i Robine**
Bywale komedie. **Nowy Szal** Podejrzanie Dramat w wykonaniu najlepszych artystów
Amerykańskich Teatrów,
r178-1-1

Orkiestra „Trio Koncertowe.

Dyrekcja Hutten-Czapski.

ROZNA WYPRZEDAŻ

W MOIM

ODDZIALE DZIECIANNYM

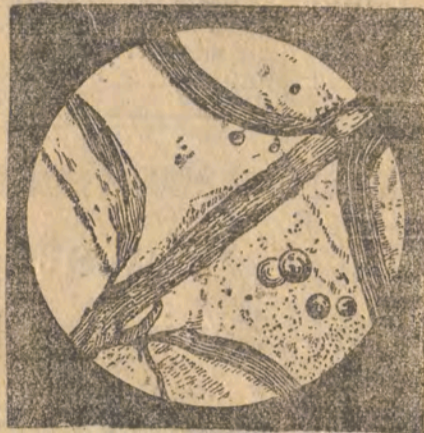
TANIEJ 25% TANIEJ

| | wartość Rubli | obecnie Rubli |
|-------------------------------------------------|---------------|---------------|
| Dziecinne ubranko fason myśliwski | 6.50 | 5.— |
| „ „ aksmitny | 8.— | 6.— |
| Dziecinne ubranko Wielkość 1 i 2 fason bluzkowy | 5.— | 2.— |
| Smoking z białym kołnierzem i kamizelką | 10.50 | 7.50 |
| Dziecinne paletka | 7.50 | 4.50 |
| Dziecinne paletka z szalowym kołnierzem fasonem | 9.50 | 7.— |

Emil Schmechel

Piotrkowska 98.

Piotrkowska 98.



Rozszczepiony włos, krople tłuszczu i pokłady liszajów.

Jedną z główniejszych przyczyn wypadania włosów jest łupież. Niezliczone mnóstwo łysych osób, zawdzięcza swe łysiny łupieżowi, tudzież tej okoliczności, że go nie pozbyły się we właściwym czasie.

O ile łupież leczy się z łatwością w początkach o tyle zaniebany usunąć trudno, a tem jeszcze trudniejsze są do usunięcia następstwa łupieżu; każdy przeto cierpiący na łupież, a pragnący zachować włosy, powinien codziennie zmywać głowę specjalnym mydłem od łupieżu № 3374 T-wa prowizora A. Ostroumowa które to mydło jest najpewniejszym środkiem, usuwającym łupież tłusty i suchy i ochraniającym włosy od łupieżu.

Nie używajcie mydeł w płynie zawierających kalium w zbyt wielkiej ilości. Mydła te bowiem pozbawiają włosy koloru, oraz rozszczepiają i ostabiają.

„Kultura Polska”

MIESIĘCZNIK

pod redakcją **A. Świętochowskiego.**

PRENUMERATA: dla członków Tow. „Kultury Polskiej” rubli 2 kop. 25, dla nieczłonków rubli 3 kop. 25 rocznie.

Nakładem sekcji etycznej Tow. „Kultury Polskiej” wyszło słynne dzieło **M. GUYAM: Moralność bez powinności i sankcji** rb. 1 kop. 50.

WARSZAWA, KRUCZA № 9.

14641

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
- „Handlowiec” zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca” prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numerary okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie Rb. 5.— kwartalnie 1.25 z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wa pracowników handlowych (Śliska № 9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman.**

Wydawca **St. Książek.**

Ogłoszenia drobne:

A narzej kopjas zagubił paszport, wydany z gminy Wymysłów, pow. łaskiego. 172-3-1

Do sprzedania tania garnitur mebli do salonu, kryty plussem. Wiadomość: Zawadzka 12 m. 6 — od 1 do 3 i od 7 do 9. Tamże lokaj potrzebny. 163-3

Do sprzedania zakład ślusarski, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ul. Konstanyńska № 70. 156-2-1

Gramofon do sprzedania z 9-ciu płytami. Ul. Rybna (Bałuty) № 17 m. 21. 165-1-1

Młoda panna, izraelitka, ukończywszy gimnazjum z medalem, poszukuje miejsca w Łodzi do starszych dzieci, dla przygotowania do szkół prywatnych lub rządowych. Posiada rutynę. Gustawa Schönfeld, Płock. 101-4-1

Maszyny dwie Singera, pięknie szyjące; nożna 18 rb., ręczna 10 rb. Konstanyńska 7-16. 105-3-1

Maskaradowe oryginalne nowomodne kostjmy damskie do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 32, Kolabińska. 150-2-1

Mebel sprzedam tania; kredens, stół, krzesła, szafy, biurko na szafkach, otomanę, zegar, lampę, tremo, łóżka dębowe i łóżko żelazne z widokami. Ulica Nowo-Cegielniana № 27 m. 3. 154-1-1

Przybłąkał się pies (buldog), morengowaty, ogon długiej piersi białej, z obrozą na karku, młody. Odebrać można: ulica Pańska № 5 m. 7. 157-3-1

Przyjmę dwóch mężczyzn na mieszkanie. Szkolna 13 m. 18. 148-3-1

Pozostawiono w drodze plan pod budowę fabryki, Ludwik Augustyn. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot do księgarni Jerzyka, Zawadzka 2, za dobrem wynagrodzeniem. 171-1-1

Szpansassery są potrzebne u Spawła Szulca. Farbiarnia i apretura, Zawadzka № 16. 159-3

Sklep kolonialny w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Główna № 44 m. 8, od 2 do 4. 158-1-1

Są 3 mamki ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ulica Plac Kościelny № 8. 162-3-1

Wydawnictwo kalendarza „Czas” (Południowa 42) poszukuje kolporterów z kaucją rb. 5. Zgłaszać się od 1-3. 142-3-1

W majątku Janików, poczta Przysucha z pomiędzy stu krów holenderskich do sprzedania do wyboru dwadzieścia po 150 rubli sztuka. 120-6-1

Zaginiony paszport, wydany z m. Nowomińska, gub. warszawskiej, na imię Józefa Łukasiewicz. 151-3-1

Zaginiony dwie kozy, maści białej. Uprasza się o odprowadzenie: Benedykta № 94, J. Maciejewski, lub o powiadomienie. 152-2-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Hoffmana w Zgierz, na imię Jana Augustyniaka. 144-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki K. Benicha, na imię Heleny Stach. 155-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Richtera, na imię Karola Howorki.

Uwaga!!!

Zakład zegarmistrzowski Artura Kloetzel, Piotrkowska 164, prosi osobę, która odebrała w niedzielę d. 15 stycznia, pierścienek z szafirem i wysadzany w około brylantami, o zwrot takowego za wynagrodzeniem. 153-3-1

Zaginiony paszport, wydany z gminy Kuniczki, pow. Opoczno, gub. radomskiej, na imię Marianny Solarskiej. 139-3-1

Zaginiony paszport, wydany z gm. Raszew, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Katarzyny Woźniak. 143-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Heintza i Kunitzera, na imię Józefa Kacperskiego. 161-1-1

Zaginiony paszport, wydany z powiatu tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Stanisława Ciszewskiego. 160-3-1

Zaginiony paszport, wydany z gminy Kociszew, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Juljanny Kasprzak. 164-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Kindermana, na imię Heleny Kut. 170-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Kindermana, na imię Wincentego Strzeleckiego. 169-1-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki I. Eltermana, na imię Bolesława Zdziechowskiego. 168-1-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Lauffa, na imię Jana Linkiewicz. 3-1

Zaginiony chłopiec, mający lat 12, w czarnym ubraniu, w czapce żółtej. Ktoby go widział, raczy odprowadzić na ul. Sikawską № 9, do Michała Kubika. 131-2-1

Redaktor odpowiedzialny **M. Bonifacy Hiller.**